Rok 26. Kraków dnia 6 Sierpnia 1894 r. Nr. 15.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEŁ

Pojedynczy Nr. 20 ct.



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji: Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp.** *Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . . złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

Podnóżkowi Stańczyków.

(Czytaj w „Przeglądzie“ Masłowskiego, artykuł: „Coraz pocieszniej“).

Zdań się **mądrych** z „Przeglądu« ludzie dowiedzieli:
Że »Sokoły« od ptaków swoją firmę wzięli —
Że »ćwiczenie« jest biciem — »gniazdo« chatą ptaka,
»Wykroki« pono idą od słowa **pokraka** —
»Zloty« są zgromadzeniem — a »pierzem« odzienie!

O, Boże!—Ty, mój Boże!— gdzież tu jest sumienie
Ośmieszać Towarzystwo mające w zadaniu
(Wbrew nędznemu stańczyków zaciekłych działaniu)
Łączyć siły narodu bez stanów różnicy,
Gardzić sławnem potomstwem twórców Targowicy
Bez obłudy, bez fałszu, mierzyć proste drogi —
I u siebie — dla podłych — mieć **wysokie progi!**

Sokoły taki program przyjąwszy w zapale,
Do celów raz obranych zdążają wytrwale,
I spokojnie, cichutko, pracując w swym domu,
Dotychczas przecież wody nie mącą nikomu —
A że jakieś ladaco — mimo stare lata —
Chce Sokołom dokuczać przez czcze sofizmata...
To przecież mu Sokoły — energiczni — zwinni —
Na **złośliwą głupotę** odpowiedzieć winni
Etymologią brzmienia w pięknej polskiej mowie,
Dowodzącą w nazwiskach, w każdem niemal słowie,
Że wszystkie źródłosłowy początek jedyny
Biorą z flory, z fauny, lub z innej przyczyny...

Naówczas dowiedziemy, że co chwila prawie
Albo »ławnik« w myśl wpada od brania... na ławie—
Albo stańczyk od »stania« w liberyi pańskiej,
Wylizalski z »lizania« — z »gałgana« Gałgański....
Kijów z »kija« — jak głoszą — otrzymał nazwanie—
Z »masła« powstał Masłowski— z masła »masłowanie«.

Do Wielkopolanów.

Bracia! zapewnie czytaliście słowa,
Które spłodziła stańczykowska sowa
W mądrym swym mózgu — by wydrwić sokołów,
Pragnących życie wydobyć z popiołów.

Przykre to bardzo — że taki ptak lichy
Huczący pieśń swą wśród bezecnej pychy,
Założył gniazdo — nie w panów swych ruinie,
Lecz tam, gdzie życie siłą bożą płynie.

I plwa krzywd pieśnią — przed Waszem przybyciem,
Aby rozerwać to, co jest dziś życiem,
Aby poszarpać pazurami swemi
Ten kwiat, co zakwitł na rodzimej ziemi.

Szyderskie słowo niech was nie obchodzi,
Nigdy sokoła sowa nie urodzi,
Lecz wiedzcie co jest! — a teraz sercami
W bratnim uścisku połączcie się z nami.

My was witamy uczuciem tem samem
Z jakiem Lwów witał! Serce nie jest kramem
Ale skarbnicą — w której się zawiera
Miłość dla Matki — gorąca i szczera.

A kto tę Macierz czci — ten łzy roni
I dłoń wyciąga do braterskich dłoni
Zdala przybyłych... — i raj w jego chacie...
Takiemi dzisiaj serca nasze macie! **Djabeł.**

Z kongresu pedagogów polskich.

(Rzecz dzieje się w Krynicy po powrocie dwóch pań ze Lwowa z kongresu).

— Witam panią! I jakże tam poszło na kongresie? słyszałam już od pani Balbiny, że to był kongres austryackich Polaków ale nigdy Polaków wszystkich!

— O tak niestety! Wiele rzeczy uchwalono zbawiennych, lecz, ileż to walki było o niejedno! Jak ci przywódcy rządowi austryackich Polaków walczyli, jak nas obełgiwali, aby zakryć przed nami swą nagość, swe służalstwo, o tem chyba pojęcia nie masz. I tak, jakiś tam hrabia nie pamiętam sobie już nazwiska tego panka, koniecznie utrzymywał, że zbrodnią by było, gdyby dziecko dziewięcioletnie uczyło się historyi polskiej, jak to było dawniej, że języka polskiego uczyć się powinno niewiele, bo przecież wszystkiego się uczy w szkole w języku polskim, za to powinno się uczyć jak najwięcej niemieckiego. Wtórował mu tam jakiś nadzorca szkolny i powiadał, że chłopa trzeba uczyć niemieckiego, aby mógł zostać kapralem w wojsku austryackiem. Znalazł się poczciwy księżulo Von Ferko, co wprost utrzymywał, że do najpatryjotyczniejszych czynów należy zaliczyć: nauczanie języka niemieckiego.

I słyszał to kto, aby kapłan polski takie brednie gadał!

— Ależ nie podobna?

— Ależ podobna, zrobili tego księdza tam jakimś nadzorcą szkolnym w góracn i dali mu małą płacę, więc musi teraz wylizać sobie wyższą płacę.

— A jakże się zachowywał tam książe Jerzy Czartoryski, wszak to zacny Polak i patryota!

— Książe Czartoryski ratował sprawę jak mógł i jego to wystąpieniu zawdzięczać należy, że uchwalono przynajmniej, aby nauczycielom za zbrodnię nie poczytywano gdy rozszerzać będą materyał z historji ojczystej, zawarty w książkach do czytania, oraz by więcej godzin szkolnych poświęcono nauce języka ojczystego.

— A no to pięknych historji się dowiaduję, dalibóg pojęcia nie miałam, aby Polacy w kraju gdzie mają zapewniane wszelkie swobody, mogli dopuszczać się takiego gwałtu na sobie samych. — A czy uchwalili i powiększenie godzin na naukę historji ojczystej?

— Nie uchwalili bo nie mogli; wszak potrzebne im są godziny na naukę gimnastyki i języka niemieckiego, aby mieli dobrego rekruta. Za to uchwalili, że potrzebny był jakiś dobry podręcznik, aby **ktoś** w nagrodę za służalstwo miał jakiś zarobek.

— Żegnam Panią, spieszę do źródła, innym razem więcej opowiem.

Przegląd polityczny.

Carnot pochowan, — Perrier partje braci,
Koburg w Bułgarji — Stambułowi płaci;
Królik Olesio — kłania się w Stambule,
W Czechach nurtują — czescy Homo-rule!
Turek zmęczony — wąs naciąga w szpice,
Papież spoczywa — po swej encyklice!
Książe Kościoła — zmarł sobie w Krakowie,
W Lwów na wystawę — ciągną ministrowie!

Stolica Rusi — wre jak w karnawale,
Deszcz potakuje, — chleb zabrały fale!
Głód, nędza, powódź, — ostatnie już czasy,
Szlachta ucztuje i popuszcza pasy!

Kurczy się w Włoszech biedny anarchista,
Car już wypędził wroga antychrysta;
Chciałby zgnieść Niemca, jak zgniótł małe [Kroże,
Chciałby niejedno, — niestety nie może!

Węgier choć widzi, — morskie zabrał oko,
Koło choć ślepe wpatruje głęboko!
Naród co chciałby wyjść z ciemnego lasu,
Patrzy ministrów, — ci nie mają czasu!

Nowa nastała w całym świecie era,
Swój niszczy swego, suchy chleb odbiera;
A szef gdy zmęczon — podpisując wiele,
Choć nic nie czytał — wyjeżdża w kąpiele!!!

ZŁOTE LISTKI.

Medycyna jest najdawniejszą umiejętnością, bo odkąd świat światem, ludzie umierają.

W szkole życia nie ma wakacyi.

Wszystkich ludzi nazwać można nicponiami, bo kiedy umrą, każdy z żyjących widzi, jak łatwo bez nich świat obejść się może.

Najlepszymi biografkami są kobiety. bo wprawdzie nie piszą, ale ustawicznie omawiają historyę życia drugich.

Smierć jest najlepszym doktorem, ponieważ tylko jedną wizytę oddaje.

Wielcy ludzie, wysokie pojęcia i wysokie góry mają tę wspólną cechę, że zawsze ich szczyty są płaskie.

SPIĄCA.

Jam ci miłości hymn nucił namiętnie
I dzielić z tobą chciałem żar, zapały,
I dzielić z tobą moje ideały,
I życie oddać chciałem za cię chętnie.

W wyżyny wzbiłem się z tego padołu
I zda się ręką dosięgałem słońca,
Radości mojej nie było już końca,
Bo odtąd wzlatać mieliśmy pospołu.

Jam był w zapale, a ty byłaś — śpiąca.
Dobra noc! rzekłem ci na pożegnanie,
Dobra noc! duszo pokrewna, myśląca.

Dziś mnie samego ogarnęło spanie
I chociaż głos twój jakoś nadto drżący,
Śpiącego pewnie nie obudzi śpiący.

Paulus.

Dowcipna analiza.

— Znowuś przed lustrem, Zosiu — czyż nie wiesz, że lustro jest trucizną dla młodych panien?

— Żarty mamusiu — przecie żywe srebro z odwrotnej strony!

PIOSNKA POCIECHY.

Nie płacz, nie płacz, dziewczę drogie,
Z cudnych oczu otrzej łzy;
Bo czyż łzami losy srogie
Dziś odmienić zdołasz ty?...
Cięższe chwile da ci życie;
Pocóż tkankę wiosny pruć?
Poco płakać już o świcie,
Napój szczęścia łzami truć?...
Ja przysiągłem miłość tobie,
W nasze szczęście wiarę miej;
A z nadzieją w ciężkiej dobie
Sercu twemu będzie lżej!...

W szkole.

Nauczyciel. Więc wiesz już, co to jest rzeczownik, a co przymiotnik?

Uczeń. Wiem.

Nauczyciel. Daj mi przykład na rzeczownik.

Uczeń. Stół, krowa, dziewczę.

Nauczyciel. Dobrze, a teraz na rzeczownik z przymiotnikiem?

Uczeń. Ładna dziewczyna.

Nauczyciel. Nie gadaj głupstw.

Uczeń. Proszę pana profesora, ładna dziewczyna, to wcale nie głupstwo.

Kto szczęśliwy?

Tyś nieszczęśliwa?
Wyznaję szczerze,
Że śmiech mię bierze
Śmiech mię porywa,
Ach wierzę, wierzę,
Tyś nieszczęśliwa!

Czy jam szczęśliwy?
Któż o to pyta,
Głupstwo i kwita,
Umarł czy żywy —
Pusta kaleta,
Ot i nie dziwy.

NADZWYCZAJNE.

Stał się fakt tu nadzwyczajny,
Omal nieprawdopodobny,
Na rynku obok pomnika
Znoszą już parkan ozdobny.

Wieszcza postać w prześcieradle
Widział każdy już kto żywy,
Zachwycony tem, że Adam
Trochę z wieńcem, trochę krzywy.

Paulus.

Rozkład jazdy pociągów osobowych

ważny od 1 Maja 1894 roku.

Drog. żelaz.	*Odchodzą z Krakowa do*	Czas środkowo-europ.	Drog. żelaz.	*Przychodzą do Krakowa z*	Czas środkowo-europ.
P.	Oświęcima	4·38 rano	P.	Wieliczki	8·05 rano
P.	Oświęcima	6·05 wieczór	P.	„	6·55 wieczór
F.	Warszawy, Prus	5·40 „	F.	Wiednia	8·45 »
F.	Warszawy	9·25 „	F.	Prus. Wiednia	9·48 rano
P.	Lwowa, Podwołoczysk	7 07 rano	F.	Wiednia	6·45 »
P.	Lwowa, Rozwadowa	8·00 „	F.	Prus, Wiednia	10·10 wieczór
P.	Lwowa	10·38 „	P.	Suchej, N. Sącza, Husiatyna	6·05 rano
P.	Lwowa, Podwołoczysk	9·28 wieczór	P.	Suchej	4·33 po poł
P.	Lwowa, Suczawy	10 55 „	P.	Husiatyna, Suchej, N. Sącza	9·42 wieczór
P.	N. Sącza, Suchej, Chyrowa, Wadowic	8 40 rano	P.	Suczawy, Lwowa	5 00 rano
P.	Suchej	7·05 wieczór	P.	Podwołoczysk, Lwowa, Stryja	6·20 rano
P.	Suchej, N. Sącza, Husiatyna	8·25 rano	F.	Lwowa	2·25 po poł
F.	Prus, Wiednia	5·40 „	P.	Lwowa, Rozwadowa	8·20 wieczór
F.	Wiednia	6·40 „	P.	Lwowa	9·42 wieczór
F.	Prus, Wiednia	3·05 po poł.	F.	Warszawy	7·48 rano
F.	Wiednia	10·00 wieczór	F.	Warszawy, Prus	5·00 po poł
P.	Wieliczki	12·00 w poł.	P.	Oświęcima	7·33 rano
P.	„	8·10 wieczór	P.	Oświęcima	7·40 wieczór

W czasie od 25 czerwca do 15 września kursuje lokalny pociąg do Mszany dolnej Chabówki, Rabki wychodzący z Krakowa o godzinie 8·00 rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8·20 wieczorem.

P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — **F.** = kolej Ferdynanda północna.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie,

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA i GRADU w głównem wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE RĘKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goeblu, plac WW. Świętych l. 10, I piętro. Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUCZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe

kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z paryzką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokołowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności.

Dalszy ciąg Przewodnika.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich STANISŁAWY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślnej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny.

WACŁAWA NA WOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcje i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emaljowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

MARYA DERDZIKOWSKA w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 4. Skład i pracownia obówia męzkiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności. wielki wybór obówia męzkiego para od 3·50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacye uskutecznia szybko i dokładnie.

Odlewarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcyj.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem" Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULTZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Handel towarów norymbergskich i galanteryjnych. Skład różańców i koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych, obrazków świętych, krzyżyków, pasyjek i medalików. Wielki wybór korali prawdziwych i paciorków szklannych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu, przybory do robienia kwiatów, liście najrozmaitsze, papiery i bibułki w arkuszach lub wycinane, nożyczki, noże, scyzoryki i brzytwy angielskie. Potrzeby do umundurowania dla pp. oficerów i urzędników państwowych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia. Handel założony w 1774 r.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryl, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem". Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p. Hurtowny skład benzyny, eteru, terpentyny, ul. Długa N. 34.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smażonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likiery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelmią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względom Szanownej Publiczności.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męzkie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Magazyny.

A. SZAFRAŃSKI Krakow, rynek, Linia A—B, 37. Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych, poleca po najumiarkowańszej cenie: Farby olejne w tubach Düsseldorfskie. Farby akwarelowe i gonache. Farby do malowania na porcelanie. Farby emaljowe i majolikowe. Farby do chromofotografii, Farby do imitowania gobelinów. Wszelkie werniksy i utensylia do malowania potrzebne. Palety, ampułki, sztalugi, kije (Malstoki) manekiny. Wielki wybór pędzli do robót artystyczno-malarskich. Płótna na bleitramach i w rozmaitych szerokościach. Ołówki, kalki, papiery rysunkowe, węgle. Wzorki, kasetki na farby. Wielki wybór wyrobów z terakoty do malowania. Wyroby z drzewa lipowego do malowania (Wachlarze, kasetki). Wielki skład atramentów rozmaitych. Papier listowy w kasetkach. Wszelkie przybory kancelaryjne i rysunkowe.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatesów swojskich.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK bronzownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami") w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z bronzu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego bronzu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reparacye i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srébra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srébra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli.

Zakład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych. fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reparacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory rożne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów, Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonywa roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracye salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względom Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW

i Kamieniołomów miejskich

W PODGÓRZU

sprzedaje

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie.

WAPNO GASZONE.

Kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu, Zarząd Wapiennika w Podgórzu, Wny P. H. Dattner we Lwowie, ul. Gródecka 3. Telefon Nr. 390.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Emil Borkowski.* Druk W. Korne kiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 15 „DJABŁA" 1894 r.

Wielka wystawa.

Wielka wystawa, — wystawa światowa,
Stolicy kraju podniosła się głowa;
Na arcydzieła spływają zaszczyty,
Firmament cały chmurami pokryty!

Z chmur nie wygląda życiodajne słońce,
Wodą okryły kraju oba końce!
Chleb niedojrzały w bystre poszedł fale,
Naród natomiast dostaje medale!

Szczęsna kraino, Ojczyzno szczęśliwa,
Twojej wolności pierwsze dzisiaj żniwa
Kraj pogardzany, „siedzibę niedźwiedzi",
Świat cały wielki, bacznem okiem śledzi!

Świat okiem śledzi, kosztuje wybrany,
Leją koniaki, perlą się szampany!
Każdy czem może i błyszczy i świeci,
Muzyka huczy, odgłos w dale leci.

Żyje i pije — Polska dawna wielka,
Jedna za drugą kręci się butelka!
Powódź z cholerą z boku przypatruje,
Jak wielki Polak na grobach ucztuje!

Skończy się uczta, — skończy się wystawa,
Wypłynie na wierzch — wszech-głodowa [sprawa;
A któż uwierzy, na rozległym świecie,
Że się ucztuje, kiedy nędza gniecie!!!

A. K.

50-letni jubileusz za 50 lat!

W Łużnej, dużej i dobrze przez zamożnych włościan zaludnionej wiosce, położonej między Gorlicami i Bobową, gdzie się trzy siły nauczycielskie znajdują, postanowiono na walnem zgromadzeniu, które się 29 lutego 1894 r. w restauracyi Jankla odbyło, założyć czytelnię ludową. Aby jednak do dzieła przystąpić z należytym namysłem i rozwagą, wyznaczono termin 50-letni, do dokładnego obmyślenia tej sprawy.

W przeciągu tego czasu nie wolno przyszłym członkom samodzielnie się oświecać, aby czytelnia nie okazała się zbyteczną.

A więc za 50 lat będziemy mieli podwójną uroczystość w naszym grodzie:

1) uroczyste poświęcenie jednej z czterech miejscowych karczem (której, to jeszcze nie wiadomo) zamienionej na czytelnię ludową;

2) 50-letni jubileusz urodzin projektu założenia tejże czytelni.

Inicyatorom niechaj będzie cześć i chwała za tak dobre chęci.

Wojtek, Michał i Kuba
światła łaknący obywatele.

Więc do serca modłą pieśni

w upominku kółku śpiewackiemu w M. D.

Kiedy wszędzie, cicho głucho,
W sercach młodzi, lody mrozy,
Gdy szczęk kajdan, rani ucho.
A w Ojczyźnie widmo zgrozy,
Gdy na grobach kruki kraczą,
Krew z niewoli płynie rany,
Gdy sieroty, matki płaczą,
Śpiewaj ludu, choć stroskany.
Bo pieśń polska, to jęk skargi,
Niewolników milionów —
Choć ból ściska serca, wargi,
Niech doleci aż do tronów...
Bo pieśń polska — to żar boski
Co rozpala serca młode,
Słodząc bóle, trudy, troski,
Uczy kochać kraj swobodę!
Bo pieśń polska, stróż miłości,
Narodowych haseł — wiary.
Strzeże mogił i świętości
A przestrasza kruki — cary!
Gdy dziś serca — chłód nam pleśni
A w Ojczyźnie krew i blizny,
Więc do serca modłą pieśni,
A przez serce do Ojczyzny!
Więc do pracy i do pieśni
Niech rozbrzmiewa na mogiłach!
Młodzi — starzy — nierówieśni!
Pieśnią krzepmy się na siłach!
Kto najwięcej serc rozgrzeje
Dla Ojczyzny — ludu społem!
Imię jego uczczą dzieje,
A my przed nim krzykniem: „czołem"
A gdy z milionów łona,
Zabrzmi piosnka: „**Nie zginęła!**"
Z echem pieśni — i ból skona,
Przemoc wróci, co nam wzięła.

Bemol.

U malarza.

Siedział artysta w głębokiej zadumie,
Gdy stanął przed nim młodzian zakochany
I tak doń rzecze: Pan malować umie...
Zrób mi pan portret mojej ubóstwianej.
Niechaj ma oczy o barwie błękitu,
O, bo jej oczu barwę niebu wzięta
W cichą godzinę rannego przedświtu;
Niech z oczu patrzy jej niewinność święta,
Jak u aniołów w obrazkach z kościółka;
Usta zrób słodkie, złożone w uśmiechu,
Żeby z tych ustek na obrazie pszczółka
Mogła pić słodycz, jak w róży kielichu.
Niech włosy złote spływają z jej głowy;
Szyjkę zrób białą, jak mają łabędzie;
Kolor policzków namaluj różowy;
A jej sukienka niech mi czystą będzie!
Niechże aniołów wszystkiem przypomina,
Tylko jej niedaj skrzydeł na ramiona,
Bo gdy poczuje skrzydła Cherubina —
To z tego świata uleci mi ona...

Malarz przyrzeka, że kiedy maluje,
Zawsze na wszystko jak najpilniej baczy;
Nakoniec jednak gościa zapytuje —
I gdzie i kiedy model swój zobaczy.

A młodzian westchnął i milczący, smutny,
Sam sobie stawiał pytanie złowieszcze:
Czy mu pozwoli los srogi, okrutny,
Choćby raz w życiu zobaczyć ją jeszcze...

Kazimierz Kalinowski.

W podworcu magistratu

budują olbrzymią studnię miejską. Proponujemy ustawienie nad studnią pomnika, o czterotwarzowej głowie bożka pokoju Januarego (Janusa) z czterema tablicami i napisami pamiątkowemi:

„p. Wincentemu Wdowiszewskiemu z napisem: najlepszemu koledze wdzięczni za oskarżenie wobec sądu Kolegi, członkowie urzędu budownictwa miejskiego";

„p. Teodorowi Kułakowskiemu, znakomitemu lingwiście, inżynierowi i wielce oszczędnemu, zupełnie dla siebie bezinteresownemu ekonomowi miejskiemu, wdzięczni przedsiębiorcy i rękodzielnicy krakowscy";

„p. Wawrzyńcowi Gromczakiewiczowi, pisarzowi i komisarzowi — obrońcy prześladowanych przez magistrat — nieskazitelnemu charakterowi, a przeźroczystemu jak łza — niepohamowanej wstrzemięźliwości od trunków — wdzięczni obywatele obwodu II-go";

„p. Witoldowi Piotrowskiemu, II. wiceprezydentowi miasta, brylantowi nieszlifowanemu, ulubieńcowi publiczności najgrzeczniejszemu z ludzi, najprzystępniejszemu dla ubogich, mężowi wspaniałego serca i olbrzymich zdolności, mieszkańcy starożytnego grodu Krakowa z wyłączeniem jednak wszystkich urzędników magistratu i znakomicie opłacanych a cieszących się życzliwością pana W. P. dyetarjuszów, oraz całej liczby mieszkańców. wynoszących według ostatniego obliczenia w Krakowie 78.183.

KRAKOWIAK.

Dostałem ja dostał
Blaty na wystawę,
Miałem opisywać,
Pokpiłem mą sprawę.

Wybrałem się wybrał
W deszcz bez parasola,
Wsiadłem do tramwaju
Zmieniła się rola!

Tramwaj wypadł z toru,
Górą elektryka, —
Wyszedłem z natłoku
Goły do trzewika.

Zostały mi guzy,
Z ubioru li szmaty,
Wziął jakiś dowcipniś
Z pularesem blaty!

Leżę w łożu chory,
Położenie łzawe,
Bez ubioru, blata,
Masz tobie wystawę!!!

A. K.

PRZEPOWIEDNIA.

Mamy wystawę, — stuletnie zaćmienie,
Rozliczna nędza, czyści nam kieszenie;
Falb przepowiada ziemi poruszenia,
Może poruszą — stańczyków sumienia!!!

Rozmowa

między Prezesem, który robi oszczędności na dyetaryuszach a sam się podobno podaje o dodatki, z dyetaryuszem.

Prezes. Dwa dni pan nie byłeś w biurze — nie masz pan u nas miejsca.

Dyetaryusz. Byłem chory i dałem o tem znać naczelnikowi biura.

Prez. Wszystko jedno, dyetaryuszowi nie wolno chorować — nie masz pan miejsca.

Dyet. W takim razie proszę o podpisanie kwitu za 15 dni pracy.

Prez. Kwitu nie podpiszę, pieniądze otrzymasz pan pierwszego.

Dyet. Ależ ja muszę wyjechać dla zdrowia.

Prez. To mnie nic nie obchodzi — kwitu nie podpiszę.

Dyet. W takim razie udam się gdzieindziej. Na szczęście są osoby wyżej od pana Prezesa położone — które kwit podpisały nie zważając na jego kaprys. O ile wiem nawet robotnikom, w chwili odejścia, zapłaty nigdzie nie wstrzymują.

List nadesłany.

Ustrzyki, 28 lipca 1894.

Solą w Ustrzykach, w oku pewnym sferom,
Że „Sokół“ w Kasie chorych urzęduje,
Że się pochlebia tym germańskim zerom
Na ćwiczeń pole aż w Przemyśl wędruje.
A kiedy Związek wezwał do apelu,
Czołem — solidarność — druhów gdy wezwano,
On do Przemyśla do „Sokołów“ celu,
Szedł w gronie druhów tam gdzie go wołano.

Poszedł i wrócił Sokół okazały,
I przyniósł z sobą garść bratniej uciechy,
A zaś Ustrzyckie wrony zakrakały
I w spazmatyczne popadły uśmiechy!
Śmiejcie się wrony — Sokół w swoim locie
Z druhami Polski — swobodnie popłynie,
A wrony — kruki — i ich wreszcie dziecię
In Evigkeiten Amen w błocie zawsze zginie.

NA ULICY.

— Cóżeś taki skwaszony?

— Bo coraz ze mną gorzej. Co rospocznę, nic się nie udaje — Długów przybywa i nie długo nie będzie za co jeść.

— Bo nie stosujesz się do przysłowia: Co kraj to obyczaj. Chcesz stanąć na nogi to szynk otwórz. Czyż nie widzisz, że w nowem rozporządzeniu ministra — tylko szynki nie mają żadnych obostrzeń w niedzielę. Znać widocznie, że im dnie powszednie nie wystarczają — a słyszałem nawet, że konsensa będą zniesione. Kto będzie chciał to sobie szynk założy.

— Gdybym to ja zrobił, to chyba na to abym się sam rozpił a potem powiesił.

— Mój kochany jeżeli się bieda rozpanoszy — to w krótce na każdem drzewie na plantach będzie dyndał wisielec.

WILLA na ZWIERZYŃCU l. 22

w pięknem położeniu, blisko mogiły Kościuszki z owocowym ogrodem, zabudowaniami gospodarskiemi, ornem polem i łąką (razem pięć morgów) **jest do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość u właściciela ul. Floryańska Nr. 39. piętro I. od frontu.**

SPECYALNOŚCI

lakiery i kremy

do odnowienia i odświeżania

żółtych i brązowych bucików

polecają

REIM i FRIEDRICH

Kraków ul. Floryańska l. 45.

Bronisława Krasickiego

Biuro wywiadowcze, pośrednictwa, informacyi i ogłoszeń.

Zakład fiakrów, publicznych posługaczy i przewozu mebli etc.

w Jarosławiu, w domu Dra Richtera obok Wałów.

Stręczy:

oficyalistów, służbę, robotników i kollektantów do kwestowania, pośredniczy w kupnach, dzierżawach, najmie, wyszukiwaniu wspólników, udziela wszelkich informacyj w interesach handlowych i prywatnych itd.

Szukam miejsca

na kasyera, kontrolora, albo nauczyciela domowego za kaucyą 2000 reńskich i dowolnem wynagrodzeniem. Of. pod adr. **Kaczmarek,** emeryt. Otoczna, p. Wilhelmsau, prow. Poznań.

Dr. Tuszyński

ul. Sławkowska l. 20, piętro I.,

leczy z gwarancyą — Dyfterye, świeże i dawne choroby płciowe, karbunkuła, skrofuły, róże, biegunki, upławy białe, kapkę chroniczną.

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

KRAJOWA

Fabryka Wyrobów Tkackich

WŁADYSŁAWA GONETA

w Korczynie

Ceny umiarkowane!

poleca sławne **płótna korczyńskie**, jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, **w wielkim wyborze** od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki, kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. — **Ręczniki** wszelkiego rodzaju, **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, **obrusy i serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy. **Płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelich** na liberje i materace, płótna **pół bielone** itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.

Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie

Uprasza się o łaskawe względy.

Ceny umiarkowane!

FARBIARNIA

i Pralnia Chemiczna

KRAKÓW,

róg Karmelickiej i Garbarskiej 17,

przyjmuje

bo farbowania, prania lub odczyszczania

wszelkie materje jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki i. t. p.

Z uszanowaniem

Piotr Utelski.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że

FILIA

polskiej fabryki rękawiczek

oraz bandaży i szelek

przeniesiona z ulicy Grodzkiej Nr. 31,

na ul. Grodzką Nr. 25, I. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o dalsze odwiedziny

z poważaniem **Antoni M. Mirkiewicz.**

W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się malowania kościołów pałaców itp.

wykonuje

WSZELKIE DEKORACYE, FIRMY I WYSTAWY

złocenia, bronzowania,

lakierowanie mebli, naśladujące drzewo i marmur.

Dr. Albin Kazimierz Schwarz

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje 9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koksu naszego

w warsztatach kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli po cenie **40 centów** za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów płaci po 35 ct.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

11—? *Zarząd gazowni miejskiej.*

SKŁAD PIWA I PORTERU

z browaru

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie . .	**10** ct.	Porter	**16** ct.
„ marcowe . .	**12** „	Ale	**16** „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w Beczkach.

G. Lazar. — Kraków,

ulica Florjańska L. 25.

A. SZAFRAŃSKI

Kraków, Rynek, Linia A-B, 37.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych,

poleca po najumiarkowańszej cenie:

Najlepszą **Masę woskową** do zapuszczania podłóg własnego wyrobu.
Glazurę bursztynową do lakierowania podłóg.
Farby do farbowania materyj jedwabnych, wełnianych itp. (wolne od trucizny).
Farby do barwienia materyj za pomocą szczotki do prędkiego zabarw.
Wałeczki do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Kit, gips do zalepiania okien.
Chodniki kokosowe, linoleum i ceratowe.
Wielki wybór cerat do obijania mebli i na stoły.
Dywaniki (kobierce) linoleum i ceratowe.
Rogóżki kokosowe rozmaitej jakości i wielkości.
Płótna gumowe i prześcieradełka na podkłady dla dzieci.
Przyrządy gimnastyczne pokojowe.
Maszyny do prania, wyżymaczki i magle.
Mydło, krochmal, sinkę, ługolinę i sztywnik.
Szczotki do zamiatania, froterowania, czyszczenia i mycia.
Świece Apollo i Mylly stołowe, kościelne i kolorowe.
Skład perfum, mydeł i przyborów toaletowych i kosmetyków.
Prawdziwe Kakao Houtena i Mączka Nestla.
Wódka Molla i papier zdrowia.
Papier transparentowy naśladujący malowidła na szkle, najpiękniejsza ozdoba okien i drzwi wchodowych.

Przyjmuję obrazy w komis do sprzedania.

Cenniki na żądanie darmo i opłacone.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

śniadania, obiady, i kolacje

czysto, smacznie i na maśle przyrządzone.

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.



M. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice l. 30.

Poleca Szan. Publiczności swój

ZAKŁAD OPTYCZNY

wielki wybór okularów i cwikierów, oraz dąmskich lornetek salonowych, termometrów i t p. Szkła diafragmowe uznane rzecz słynnych lekarzy za najlepsze.

Wszelkie naprawy tanio.

Z poważaniem **M. NIEMETZ.**

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, ZYCBADY KLOZETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne

poleca

KAROL MARKUS, blacharz,

1—24 **w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.**

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH

i Samowarów Tulskich.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austrjackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

2—24 **Mały Rynek Nr. I.**

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12—24 Telegramy: **A. Szafrański, Kraków.**

Skł-d główny kuracyjnych: Koniaku francuzkiego i Wina Malagi.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym,

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie, austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. —**Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Cukierki** czekoladowe angielskie i słodowe. — **Makaroniki** i **Biszkopty** deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową algierskie. **Kompoty** włcskie i **Imbier** chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalje**. — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny i **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe w każdej porze roku. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański. **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony**, **Karczochy**, **Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską kremską i krakowską; oraz wszelkie **przyprawy** do potraw. — **Ekstrakt Liebiega i Kemmericha.** — **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską, i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne **Owoce** włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Sklep frontowy odosobniony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe **towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.**

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacyi z osobnem wchodem.

W handlu zamawiać można **ryby morskie, dziczyznę**, wszelkiego rodzaju **pasztety z dziczyzny** własnego wyrobu na zimno i gorąco, — **galantyny, rolad a z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki** i t. p. **Kanapki** (Saudwicze) tak mięsne jako i postne. — ***Ceny stałe.*** 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinety)

Główny skład wód mineralnych naturalnych.

Główny skład piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego. Marka B. B.

FABRYKA

rolet i dywanów

JÓZEFA KÖHLERA

w KORCZYNIE koło Krosna,

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej, **dywany-chodniki** 60 ctm. szer., od 20 ct. do złr. 1·50 mtr. **dywany** 130/200 od 3 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę, **dywany** 180/250 od 4 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.

Story automatyczne amerykański patent

polecam łaskawej publiczności od 80 ct. wyżej.

Cenniki przysyłam z Korczyna lub od p. Ludwika Sedlaczka w Przemyślu.

Ajentów przyjmuje pod najlepszymi warunkami.

Nr. telefonu biura 202. — Nr. telefonu fabryki 180.

Fabryka wyrobów metalowych

ST. SULIKOWSKI i SPÓŁKA

Dawniej Pierwsza Spółka blacharska

Kraków — Dębniki.

Biuro fabryczne ul. Bracka 5.

Fabryka wykonywa wszelkie roboty blacharskie wraz ze ślusarskiemi i mosiężniczemi.

Przybory dla c. k. kolei żelaznych jak: latarnie parowozowe, tendrowe, lampy wagonowe, tarcze sygnałowe, wiaderka, naczynia na smarowidła płynne i stałe itp.

Prowadzi dział wszelkich robót blacharskich do budowli, zakłada wodociągi, clozety nadkanałowe, zlewy i dzwonki elektryczne.

JAKÓB BETTER

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH,

SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH

Kraków — ulica św. Jana Nr. 3,

Papa dachowa ogniotrwała,

Szyfer czyli łupek szląski, angielski i belgijski,

Rury steingutowe,

KANAŁY i RYNNY BETONOWE,

Posadzki cementowe, steingutowe i mozaikowe,

PORTLAND CEMENT OPOLSKI I SZCZAKOWIECKI,

Wapno hydrauliczne kufszteinskie,

Gips murarski i rzeźbiarski,

TRZCINA, GWOŹDZIE, DRUT SUFITOWY,

Cegły i płyty ogniotrwałe.

Podejmuje wszelkie pokrycia dachów papą ogniotrwałą, dachówką falcowaną, szyfrem szląskim jak i angielskim.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Emil Borkowski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.